

Historia zapisana w Dolinie Świergotki...

Krzysztof Jankowski

Na skraju pięknego wąwozu Doliny Świergotki w Nadleśnictwie Chojna, które zarządza Puszcą Piaskową zlokalizowany jest największy puszczański pomnik. Największy — zarówno w sensie wielkości, ale też największy, gdyż upamiętnia postać szczególną nie tylko dla tych obszarów, ale również ważną w polityce Niemiec w II poł. XIX wieku. Od wschodniej strony na froncie pomnika znajduje się inskrypcja *Dem Andenken an Robert von Keudell*, czyli *Pamięci Roberta von Keudell'a*.

Kim był urodzony 27 lutego w 1824 roku w Prusach Wschodnich w Królewcu (obecnie Kaliningrad) Robert von Keudell? Z wykształcenia był prawnikiem, natomiast korzenie rodzinne, zarówno od strony ojca Leopolda pruskiego majora oraz od dziadka ze strony matki Gottfrieda Hartmanna generała majora wskazywały na konotacje wojskowe. Do wielkiej polityki trafił za sprawą niemieckiego kanclerza Ottona von Bismarcka, z którym utrzymywał wieloletnią przyjaźń.

W latach 1863–1872 kierował wydziałem personalnym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemiec. 1 lutego 1870 roku wstępuje w związek małżeński z Jadwigą Ludwiką von Patow. Rok później dostaje się do Reichstagu jako członek Wolnej Partii Konserwatywnej, aby za kilkanaście miesięcy rozpocząć swoją karierę w dyplomacji — zostaje wysłannikiem rządu niemieckiego w Konstantynopolu. Kolejny rok i kolejna zmiana to tym razem początek służby dyplomatycznej we Włoszech. Od 1876 roku, gdy podniesiono rangę placówki dyplomatycznej do ambasady zostaje ambasadorem Niemiec we Włoszech i służbę pełni prawie 11 lat. Podczas pobytu we Włoszech, umiera jego żona Jadwiga. Po śmierci swojej żony poślubia młodszą od siebie o 37 lat Aleksandrę von Grünhof, córkę księcia Ernsta von Grünhof i podczas pobytu we Włoszech doczekali się dwóch synów: Waltera (1884) oraz Ottona Viktora (1887). W latach 1889–1893 jest członkiem Pruskiej Izby Reprezentantów.

Pod koniec XIX wieku Robert von Keudell nabywa posiadłość ziemską w Lubiechowie Górnym (Hohenlubbichow), z neoklasycystycznym pałacem oraz założeniem parkowym zaprojektowanym przez Petera Josepha Lennego — jednego z najwybitniejszych pruskich architektów krajobrazu. Posiadłość ziemską obejmowała nie tylko kultury rolne, ale Kudellowie posiadali także rozległe tereny leśne Puszczy Piaskowej pomiędzy współczesnymi wsiami Czachów i Bielinek. Robert von Keudell zmarł 26 kwietnia 1903 roku a trzy lata później zarząd nad majątkiem w Lubiechowie Górnym objęła wdowa po nim — Aleksandra. Najstarszy syn po odbyciu praktyki rolniczej i leśnej pełnił m.in. funkcję ministra spraw wewnętrznych w latach 1927–1928 i doprowadził do objęcia ochroną rezerwatową części terenów leśnych stanowiących własność rodzinną rodziny Keudell (aktualnie rezerwat przyrody „Bielinek”). W latach trzydziestych ubiegłego wieku zajmował najpierw stanowisko Dyrektora Pruskich Lasów Państwowych, a następnie Generalnego Dyrektora Lasów.

Okoliczności śmierci Roberta von Keudella w źródłach historycznych są różnie przedstawiane. Najprawdopodobniej 25 kwietnia 1903 roku uległ tragicznemu wypadkowi spadając powozoną bryczką w dół wąwozu Świergotki, by dzień później umrzeć w szpitalu w Chojnie. Okazały nagrobek rodzinny Keudellów zachowany jest do dziś na lokalnym cmentarzu w Lubiechowie Górnym.

W 10. rocznicę śmierci Roberta von Keudella na krawędzi głębokiego wąwozu posadowiono okazały pomnik. Frontem granitowy głaz z inskrypcją spogląda w uroczy przełom doliny Świergotki. Okazały pomnik o wysokości 3,5 metra posadowiony jest na fundamencie z nieobrobionych kamieni oraz na ceglany postumencie. Niestety upływ czasu, ale też zniszczenia powodowane przez przypadkowe osoby czynią konstrukcję pomnika coraz bardziej zagrażającą bezpieczeństwu i jest ryzyko, że po usunięciu kolejnych cegieł głaz runie w dół. Pomnik obsadzono w stylu parkowym — rotundę wokół niego tworzą teraz już lukowate częściowo kręgi podwojnych nasadzeń lip drobnolistnych, z których obwód najbardziej okazałej wynosi 211 cm.

Zachowany do naszych czasów pomnik to niewątpliwie jeden z elementów tzw. trudnego dziedzictwa historycznego, których w naszych lasach nie brakuje. Posadowiony był przecież z przeznaczeniem dla niemieckich mieszkańców tych ziem i miał upamiętnić osobę i rodzinę, które związane były z polityką jawnie nieprzyjazną Polsce. Nie wiemy jakie odczucia żywił w stosunku do Polaków Robert von Keudell, ale znane są słowa jego przyjaciela kanclerza Bismarcka, który powiedział: „wolę mieć do czynienia z carem w Petersburgu, niż ze szlachtą w Warszawie”. Dwaj synowie Roberta von Keudella byli z kolei członkami NSDAP. Zostawiając akcenty polityczne z boku na uwagę zasługuje jednak wkład rodziny Keudell w rozwój gospodarki leśnej na tych terenach. Syn Walter już w wieku 18 lat opracował koncepcję zarządzania lasami rodzowymi. Starał się wprowadzać nowoczesne metody zagospodarowania lasów, podejmował próby wprowadzania nowych gatunków, eksperymentował. Podejmował działania na rzecz ochrony w latach trzydziestych XX wieku niemieckich lasów prywatnych przed nadmierną eksploatacją. Niestety trzeba przyznać, że stan lasów rodowych w okresie przed wybuchem II Wojny Światowej był niezadowalający w wyniku popełnionych licznych błędów w gospodarce leśnej, co weryfikuje naszą ocenę działań rodziny Keudellów. Niezależnie od „trudnego dziedzictwa” jakim jest pomnik warto byłoby umieścić w tym miejscu tablicę edukacyjno-informacyjną zawierającą rzetelne informacje o upamiętnionej osobie i dodatkowo zabezpieczyć pomnik przed całkowitym zniszczeniem, wszak jest to znaczący fragment leśnej historii tych ziem, czyli też naszej historii...



Obelisk upamiętniający Roberta von Keudella przy wąwozie Świergotki



Rodzinny nagrobek w Lubiechowie Górnym